

„Porwanie Sabineek“ jedzie za Ocean

Teatr „Komedia“ opuszcza Warszawę na 3-miesięczne tournée po Ameryce

NARESZCIE wszystkie papiery. 22 stycznia teatr „Komedia“ wyjeżdża z występami do Ameryki. Prosimy sobie wyobrazić, jakie poruszenie wywołało w teatrze ustalenie ostatecznej daty. Mówiło się wprawdzie o tym tournée od paru miesięcy, ale tak bliski termin uświadomił naraz wszystkim, że tego się nie zrobiło, o owym zapomniało i że czasu bardzo niewiele.

Dekoracje i kostiumy wyjechały przed miesiącem. Orkiestrę już nagrano na taśmy. Afisze – nowe, barwne, spod ołówka Eryka Lipińskiego – wysłano wczoraj pocztą lotniczą. Największy kłopot z osobistym bagażem, bo trzeba brać ubrań, a ubrań – i na sezon zimowy i na wiosenny. No a szczeniata? Ospa już zaszczeplona. Wszystkie panie się pochorowały. Leżą w łóżku i w gorączce marzą o dalekiej podróży.

Kto jedzie? Skarżanka, Kwiatkowska, Sołtka, Skowrońska. Z aktorów: Gliński, Kestowicz, Kałuski, Szczepkowski, Stępowski, Siemion. Kierownik muzyczny: Tadeusz Klwiski. Organizacja: Marianna Karpińska. Nadzór: dyr. Szpakowicz. Zespół techniczny: Stanisław Dubiel i pomoc wyżej wymienionych.

Trasa: około 5 tys. km. po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Start w Nowym Jorku, w dniu 30 stycznia, a nazajutrz pierwsze przedstawienie w ośrodku polonijnym w okolicach New Jorku.

Co wiozą: „Porwanie Sabineek“.

które zaprezentują w podróży w jedną stronę, a z powrotem na tej samej trasie – składanka estradowa sentymentalna – poetycka z najlepszego repertuaru jadących artystów. Poza tym – coś dla dzieci, jeżeli oczywiście będzie zapotrzebowanie. Kwiatkowska, Szczepkowski i Kestowicz dysponują sporym zapasem atrakcyjnych numerów, bo prócz teatru mają drugą „posadę“ w radio, w audycjach dziecięcych.

– Jedziecie, a kto was właściwie zaprasza? – zagaduje dyr. Szpakowicz.

– Pan Rogowski.

– ?

– Amerykański impresario. Odwiedził brata w Gdyni i jeżdżąc po Polsce, zawitał do Warszawy i do naszego teatru. Zobaczył „Porwanie Sabineek“ i zaproponował nam tournée. Pokrywa wszelkie koszty, a obiecuje że jeszcze niemało zarobimy. Warunki – 6 przedstawień tygodniowo przez 3 miesiące.

– Więc w Warszawie zobaczymy was na scenie dopiero w maju.

– Proszę się nie martwić. Przed paru dniami daliśmy nową premierę: „Pana Damazego“ J. Blizińskiego. Mamy nadzieję, że nasza publiczność nieprędko się znudzi. A poza tym podczas naszej nieobecności wejdą na scenę jeszcze dwie sztuki: Jedna mało obsadowa, kameralna, być może z jakimś gościnnym występem. Druga „O królownie Snieżce“ – mamy nadzieję, że będzie rewelacją dla dzieci i dla dorosłych, bo nawiązuje do disneyowskiego filmu. „Sabinkami“ żegnamy Warszawę w dniach 15, 16 i 18 stycznia.

– Jak jedziecie?

– Pociągłem do Bremy. A potem przesiadamy się na okręt. I już na okręcie zaczyna się nasza wielka przygoda. „United States“ – tak się ten okręt nazywa – jest podobno 3 razy większy od naszego „Batorego“ i ma bajeczne wyposażenie.

– Oby to tournée była naprawdę wielką przygodą, teatrowi sukcesów przyniosło, a jego widzom – odrobinę przyjemności z Polski. Tego życzy „Express“.

Rozmawiała: Irena Lubaszewska